„Należność pocztową uiszczono ryczałtem".

Rok IV. Marzec 1930 roku. N-r 3.



ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESIĘCZNIK.

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!

ADRES REDAKCJI: RADOM, UL. DŁUGA № 8. Telefon Nr. 5.

ADRES ADMINISTRACJI: SOSNOWIEC, UL. KOŁŁĄTAJA 3. Telefon Nr. 63.

TREŚĆ:

W sprawie zasiłków z Kasy Strażackiej.

Zdarza się dość często, że strażak, będący jednocześnie robotnikiem najemnym, podczas pełnienia obowiązku obywatelskiego, niosąc niejednokrotnie z narażeniem własnego życia pomoc dotkniętym klęską pożarową, ulega wypadkowi. Bywały zdarzenia, że Straż pożarna, występując do Kasy Strażackiej o zasiłek z tytułu wypadku, zawiadamiała, że Kasy Chorych rzekomo odmawiają udzielania pomocy strażakom-robotnikom, motywując tem, że wszelkie koszty, związane z leczeniem poszkodowanego przez wypadek, winien ponosić Zakład ubezpieczeń od wypadków, w którym ustawowo każdy robotnik powinien być ubezpieczony.

Wobec tego, że do istniejącej przy P. Z. U. W. Kasy Strażackiej członkowie tejże Kasy, poszkodowani przez wypadek, zwracają się o pokrycie kosztu leczenia, a Kasa Strażacka uprawniona jest jedynie do wypłacenia różnicy pomiędzy zasiłkiem należnym z Kasy Chorych, a świadczeniem Kasy Strażackiej, celem uniknięcia na przyszłość zbędnego zwracania się w podobnych wypadkach do Kasy Strażackiej, wyjaśniamy co następuje:

Art. 7 Ustawy z dnia 30.I.1927 r. (Dz. U.R.P. Nr. 16 poz. 148) o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników od wypadków wyraźnie nakłada na Kasę Chorych obowiązek świadczeń dla poszkodowanego przez wypadek w okresie czterech tygodni, w granicach przewidzianych ustawą o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Obowiązek świadczeń przez Zakład ubezpieczeń od wypadków rozpoczyna się dopiero od pierwszego dnia piątego tygodnia, licząc od dnia wypadku. Obowiązek ten ciąży na Kasach Chorych również po upływie pierwszych czterech tygodni, jednak Zakład ubezpieczenia od wypadków zwraca Kasie Chorych wydatki, wynikłe ze świadczeń z renty, należnej poszkodowanemu, wszakże najwyżej do wysokości tejże renty.

Świadczenia Kas Chorych w brzmieniu art. 23 ustawy z dnia 19.V-1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby są następujące:

a) Pomoc lekarska, która rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa nie krócej niż 26 tygodni. Kasy Chorych, które istnieją dłużej niż lat 3, obowiązane są do udzielania świadczeń aż do 39 tygodni. Pomoc ta obejmuje również dostarczenie lekarstw, środków opatrunkowych i t. p.

b) Zasiłek pieniężny za każdy dzień niezdolności do pracy, który jest udzielany nie dłużej niż w ciągu 26 tygodni.

Zasiłek pieniężny wynosi 60% płacy ustawowej.

W celu uzyskania zasiłku z Kasy Strażackiej, istniejącej przy P.Z.U.W., straże, uprawnione do korzystania ze świadczeń Kasy Strażackiej, powinny zawsze dołączać do zawiadomienia o wypadku zaświadczenie Kasy Chorych, o ile ubiegający się o zasiłek poszkodowany członek straży pożarnej podlega prawu o przymusowem ubezpieczeniu w Kasie Chorych. Zaświadczenie Kas Chorych powinno zawierać dane o wysokości zasiłku, należącego się poszkodowanemu za dni niezdolności do pracy

Przygotowanie silnika do jazdy w zimie.

Trudności, połączone z uruchamianiem silnika w zimie, zrażają właścicieli do używania samochodów, zwłaszcza podczas silniejszych mrozów.

Oczywiście, że uruchomienie silnika w porze zimowej nie jest tak łatwe jak latem, pewna jednak umiejętność w stosowaniu odpowiednich zabiegów usuwa trudności w znacznej mierze.

Do części silnika, których stan wpływa bezpośrednio na uruchomienie, należą: karburator, zawory, ustrój zapalania, akumulator, rozrusznik i ustrój chłodzenia.

Karburator powinien być na zimę starannie wyregulowany, przyczem lepiej jest poświęcić odrazu trochę czasu na to, niż później ustawicznie robić pośpieszne zmiany. Naogół karburator powinien być regulowany przy każdej zmianie pory roku. Mieszanka powinna być bogatsza zimą, niż latem.

Zawory muszą się szczelnie zamykać, w przeciwnym bowiem razie tak zawory jak i ich gniazda niszczą się, a zapalanie następuje nieprawidłowo.

Wskutek niedomykania się zaworów osłabia się również wybuch, przez co moc silnika znacznie spada, a podczas uruchamiania silnik usiłuje wyrzucić spalone

gazy w przeciwnym kierunku, co może być powodem pożaru karburatora.

Przed zimą należy zatem upewnić się, czy zawory szczelnie się zamykają i czy są prawidłowo ustawione; w razie przeciwnym dotrzeć je i oczywiście ustawić przytem prawidłowo odstępy między trzonkami zaworów, a popychaczami.

Ustrój zapalania ze wszystkimi przewodami, oraz końcówkami należy starannie sprawdzić na początku pory zimowej, zwracając szczególną uwagę na stan styków w przerywaczu, oraz na właściwe ustawienie zapłonu.

Świeca posiada dwie elektrody ustawione w ten sposób, że prąd elektryczny musi przeskoczyć w formie iskry małą przestrzeń między jedną elektrodą, a drugą. Iskra ta zapala w komorze wybuchowej cylindra mieszankę benzyny i powietrza. Łatwo zrozumieć, że różnica odległości między dwiema elektrodami wpływa na jakość iskry, jest więc bardzo ważnem, aby odległość ta była prawidłowa. Oczywiście świece muszą być czyste, a końcówki przewodników silnie przymocowane do świec.

Wydajność akumulatora podczas zimna jest znacznie mniejsza. Jeżeli prąd będzie za słaby, nie można osiągnąć całkowitego spalenia mieszanki w cylindrach, co będzie powodem nierównej pracy silnika i rozcieńczenia oleju w karterze. Jeżeli akumulator nie będzie w stanie dostarczyć dostatecznej ilości prądu do szybkiego obracania rozrusznika, a iskra w świecy będzie słaba — silnik z trudnością da się uruchomić; uruchomiony zaś będzie działał słabo skutkiem słabej iskry i wolnego wybuchu. W rezultacie tego będziemy nadużywali dławnika karburatora, co pociągnie za sobą rozcieńczenie oleju przez niezupełnie rozpyloną benzynę, przeciekającą przez pierścienie tłoków do karteru.

Akumulator winien być całkowicie naładowany, gdyż na płytach częściowo naładowanego akumulatora tworzą się sole ołowiowe, które w przeciągu bardzo krótkiego czasu niszczą akumulator; pozatem płyn łatwo zamarza w częściowo wyładowanym akumulatorze, co może spowodować jego rozsadzenie. Nie należy zostawiać wozu ze światłem zapalonem dłużej niż potrzeba.

Przed okresem zimowym jest rzeczą niezbędną zwrócić się do stacji obsługi w celu sprawdzenia stopnia ładowania prądnicy.

Jeżeli trzecia szczotka prądnicy została posunięta naprzód, w celu zwiększenia dawki ładowania, trzeba pamiętać, aby wiosną została ona cofnięta do zwykłego położenia, inaczej bowiem akumulator może zostać przeładowany, zwłaszcza podczas długich podróży. Końcówki akumulatora muszą być utrzymane czysto. Większa część jazdy w zimie odbywa się przy światłach zapalonych. Również wskutek trudniejszego uruchomienia silnika w zimie akumulator wyczerpuje się znacznie więcej niż latem. Zapalone światła powodują zmniejszenie dawki ładowania i dlatego w zimie akumulator jest skłonny do rozładowywania się.

Kłopoty z rozrusznikiem zdarzają się rzadko, przez co jednak czystość części składowych tegoż nie przestaje być konieczna dla zapewnienia dobrego działania.

Gdy pragniemy uruchomić samochód, który stał dłuższy czas w niskiej temperaturze, zwłaszcza w czasie mrozów, jest wskazanem wyłączyć sprzęgło podczas używania rozrusznika. W ten sposób unikniemy obracania trybów przekładni i zmniejszymy obciążenie rozrusznika.

Przy rozrusznikach, wyposażonych w napęd „Bendix" należy uważać, aby nie było zbyt wiele oleju, zwłaszcza gęstego na wałku, na którym przesuwa się tryb napędowy. Gdy jest zimno, olej gęstnieje i utrudnia swobodny ruch trybu. Gdy przy naciśnięciu pedału, włączającego prąd do rozrusznika, daje się słyszeć silne brzęczenie, oznacza to, że z wyżej wymienionych przyczyn tryb napędowy nie zazębił się z koronką na kole zamachowem. W tym wypadku należy akumulator odłączyć, rozrusznik wyjąć, wałek napędowy przemyć naftą i lekko nasmarować rzadkim olejem.

Końcówki przewodów do rozrusznika, akumulatora i połączenie na masę samochodu muszą być czyste i mocno dociągnięte.

Przestrzeganie podanych w tym artykule wskazówek pozwoli uniknąć wielu niepotrzebnych kłopotów, które, w miarę popularyzacji wiedzy samochodowej, będą stopniowo przechodziły w dziedzinę przeszłości.

GŁOS GMINY WIEJSKIEJ.

Straże Pożarne a Gminy.

Pożar jest jedną z tych klęsk, które ustawicznie zagrażają dobrobytowi ludności. Jak wiele innych klęsk pożar posiada tak wielką moc żywiołową, że siły pojedyńczego człowieka w walce z nim są znikome. Nie mogą być wogóle brane w rachubę.

Pożary masowe w Polsce stały się zjawiskiem niemal pospolitem. Sprzyjają temu specjalne warunki, jak budowa osiedli z drzewa i słomy w skupieniach. Każdy niemal dzień pozostawia setki ludzi bez dachu nad głową.

Toteż walka z klęską ogniową jest poważnem zadaniem państwa, które tę część swych obowiązków przekazało samorządom gminnym. Samorządy, ściślej mówiąc, organa samorządowe, wyłonione z wyborów, a więc posiadające pełne zaufanie ze strony miejscowego społeczeństwa, mogą na tem polu bez porównania więcej niż rząd wykazać dodatniej pracy dla dobrobytu ludności danego terenu.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szerokie omówienie przyczyn i skutków pożarów, oraz walki z nimi. Pragnę tu jedynie zwrócić uwagę na samą akcję przeciwpożarową, a nawet tylko na czynniki, które tę akcję przeprowadzają. Są to straże pożarne. Większe ośrodki skupień ludzkich posiadają straże zawodowe, t. j. straże, których członkowie są płatni i jako tacy w każdej chwili gotowi do akcji ratunkowej. Ale i straże ochotnicze, których członków nikt nie wynagradza finansowo, mogą niemniej przynieść korzyści dla mieszkańców danego, czy sąsiedniego osiedla. Decydującą rolę odgrywa tu sprawność danego zespołu strażackiego. Sprawność ta uzależniona jest nietylko od samej wiedzy i praktyki pożarniczej członków straży, ale niemniej uzależniona jest od środków finansowych, jakimi dany zespół pożarniczy rozporządza.

W polityce samorządowej rad gminnych i sejmików sprawa środków finansowych straży pożarnych winna być niemniej ważną, niż fundusze na opiekę społeczna, zdrowie publiczne, drogi, szkoły i t. p. Toteż w budżetach gminnych winny corocznie być zamieszczane odpowiednie pozycje na akcję przeciwpożarową w postaci zasiłków dla istniejących na terenie gminy straży pożarnych. Pozycje te jednak winny opiewać na takie sumy, aby straże nie cierpiały na brak narzędzi pożarniczych. Dla organów uchwalających miarodajną w takich wypadkach powinna być gminna komisja przeciwpożarowa, złożona z członków straży, oraz przedstawicieli organów gminnych, którzy wysokość subsydjów z potrzebami straży i całym budżetem gminy zawsze potrafią pogodzić.

Niemniej ważną rolę odgrywają tu podwody, które w większości wypadków decydują o powodzeniu akcji ratunkowej. Straż, choćby nawet posiadająca wszystkie narzędzia pożarnicze, w wypadku późnego przybycia do pożaru, staje się często bezradną wobec rozszalałych płomieni.

Niezbędne więc tu jest odpowiednie zorganizowanie dostawy podwód i koni dla każdej straży.

W możliwie krótkich słowach postaram się omówić sprawę dostarczania strażom podwód i koni na wypadek

pożaru. Przedewszystkiem koszty przejazdów do pożarów winna pokrywać gmina, w której dana straż się znajduje. Co do sąsiednich gmin winno tu istnieć prawo wzajemności.

Jedna z gmin wojew. kieleckiego wprowadziła u siebie właśnie ten sposób, który w praktyce okazał się bardzo dobry. Ten, kto pierwszy dostarczy koni do straży i to w bardzo krótkim czasie po alarmie, otrzymuje premję w wysokości 5 zł. od pary koni. Następna premja wynosi 3 zł. od pary. Samo wynagrodzenie za dostarczenie konia przedstawia się następująco: pierwsza godzina 3 zł. i każda następna 1 zł. 50 gr. od konia. Są to ceny przeciętne przy wynajmie koni i nikt na nie nie narzeka.

Pozatem każdy posiadacz konia we wsi, czy w rejonie tej wsi*) winien być obowiązany dostarczyć swe konie najbliższej straży na sygnał trąbki, czy dzwonu alarmowego. Następnie sołtys danej wsi winien bezzwłocznie po wybuchu pożaru zawiadomić na koszt gminy, przez umyślnego posłańca, najbliższą straż pożarną, względnie najbliższy posterunek alarmowy (w miejscowościach fabrycznych mogą tu oddać wielkie usługi sygnały czasu).

Wypłatę należności za dostarczone straży pożarnej podwody kasa gminna uskutecznia na zasadzie zaświadczeń poszczególnych naczelników straży.

Gmina winna regulować należności za podwody nie tylko do pożarów, ale również i do próbnych alarmów, oraz na zawody rejonowe, okręgowe i wojewódzkie. Przemawia za tem konieczność przygotowywania straży do akcji przeciwpożarowej.

Poza powyższemi warunkami, na sprawność straży pożarnych wpływa niezmiernie dobór członków straży. Bowiem winni to być ludzie o wysokiem poczuciu obywatelskiem i pełni dobrych chęci dla sprawy, której się poświęcają.

*) Większe wsie mogłyby być podzielone na rejony, przyczem ilość ich winna odpowiadać ilości kwartałów, lub miesięcy w roku. Poszczególne rejony byłyby obowiązane do dostarczania koni w zgóry oznaczonych okresach czasu.

Jeżeli chodzi o młodzież, to ta zwykle z zapałem garnie się do szeregów strażackich. Nieporównanie gorzej przedstawia się ustosunkowanie do straży ludzi starszych, którzy nie potrafią docenić znaczenia tej instytycji. Stosunek tych ludzi wpływa niezmiernie na jej rozwój i istnienie, gdyż tylko wówczas, gdy ogół mieszkańców będzie straż popierał materjalnie zasiłkami i składkami, straż będzie się mogła na czem i na kim oprzeć. W tym względzie zależy wiele i od samej straży, której członkowie winni również o to zabiegać, aby instytucja ich stała się wśród ludności popularną.

Pod względem jednania sobie członków popierających, wiele straży posługuje się bardzo skutecznym, acz niezbyt wskazanym sposobem. Na podstawie obowiązujących przepisów w miejscowościach, gdzie niema straży, każdy gospodarz winien posiadać odpowiednie, a dość drogie (w stosunku do składki) narzędzia pożarnicze, przytem winien odprawiać pod dowództwem sołtysa mocno uciążliwe (dla starszych) ćwiczenia pożarnicze. Przepis ten bywa więc w ten sposób tłumaczony, że nie należy uważać za istniejącą tej straży, która posiada mało członków popierających, a przez to mało dochodów na kupno narzędzi. Jest to nieco naciągnięta interpretacja, ale zupełnie słuszna. Toteż gospodarze wolą zwykle opłacać składki członkowskie (które wynoszą przeciętnie około 3 zł. rocznie), niż posiadać narzędzia i odbywać ćwiczenia.

Al. Wojakowski.

STRAŻAK ŚLĄSKI.

Gaśnice Chemiczne.

Specjalnym typem ręcznych gaśnic jest gaśnica zwana proszkową. Pierwotypem, że tak sobie pozwolę określić — „ojcem" wszystkich obecnie spotykanych pod przeróżnemi nazwami i w najrozmaitszych „fasonach" ręcznych gaśnic proszkowych jest gaśnica „Total". Na rynku polskim spotykamy tego typu gaśnice przeważnie pod

---

Referet inspektora, Józefa Drzewieckiego, wygłoszony na odprawie inspektorów w Warszawie, dnia 18 lutego 1930 r.

Drużyny żeńskie przy Strażach Pożarnych.

(DOKOŃCZENIE)

§ 3. żeńskie drużyny są częścią składową korpusu straży pożarnych ochotniczych, podlegając statutom straży i związków, oraz wszelkim regulaminom i zarządzeniom.

Druhny, które uzyskały tytuł rzeczywistych, mają wszelkie prawa i obowiązki czynnych członków straży.

§ 4 Dowódczynie żeńskich drużyn noszą tytuł komendantek. Są jednak na prawach dowódzców oddziałowych, gdyż tytuł ten jest funkcją, a nie szarżą. Komendantki wicekomendantki i drużynowe są mianowane przez Zarząd Związku Okręgowego. Komendantki i wicekomendantki, są w szarży aspirantek oficerskich i obowiązane są do stosowania się do regulaminu służby wewnętrznej. Drużynowe są w szarży podoficerów.

§ 6, 7 i 8 zawiera wskazówki, kto ma prowadzić szkolenie drużyn i według jakiego programu. Twórcy regulaminu byli zdania, że bezpośrednie szkolenie niewiast winno być prowadzone przez niewiastę, gdyż ta najlepiej je zrozumie i sama będzie rozumiana. Dlatego przewiduje się, że dowódczynie pracują samodzielnie, naturalnie w zakresie prac technicznych, pod ogólnym nadzorem naczelnika straży, personelu technicznego, oraz według programu zakreślonego przez Związek. Bezpośredni kontakt naczelnika z drużyną nie jest wskazany, zresztą nie praktykowane to jest również i w męskich oddziałach. Dlatego właśnie odpowiedzialność za wyniki pracy wkłada się bezpośrednio na dowódczynie. W okresie przejściowym, ze względu na konieczność otoczenia tej formacji specjalnie troskliwą opieką, regulamin przewiduje, że dowódczynie wchodzą w skład sztabu i Zarządu straży, bez prawa głosowania, w celu osobistego referowania spraw, dotyczących rozwoju i potrzeb drużyn, oraz bronienia ich interesów. Te szczegóły należy ująć jak następuje:

§ 5. Komendantki i wicekomendantki są w szarży aspirantek w stosunku do oficerów strażackich obowiązane stosować się do regulaminu służby wewnętrznej. Drużynowe są w szarży podoficerów.

§ 6. Zatwierdzony przez Związek Główny program zajęć przeprowadza komendantka samodzielnie, pod ogólnym nadzorem naczelnika straży, władz związkowych, oraz oficerów korpusu technicznego.

§ 7. Komendantka jest odpowiedzialna za wyszkolenie i karność drużyny i bierze udział w zebraniach Rady sztabowej i Zarządu Straży, bez prawa głosowania, dla referowania spraw, dotyczących żeńskich drużyn.

Wreszcie w § 9 wyszczególniony został program zajęć. Przypuszczam, że ten zakres „akademji umiejętności" może wywołać największą dyskusję i dlatego chce się zastrzec, abym był dobrze zrozumiany. Na wstępie tego paragrafu podkreślono, że wszystkie członkinie żeńskich oddziałów stają się rzeczywistymi członkami straży z prawem noszenia znaku Związku po przeszkoleniu się w wyszczególnionym zakresie. Z redakcji tego artykułu widoczna jest chęć obserwowania przez dłuższy czas tak składu osobowego drużyn jak i postępu pracy. Dlatego stawia

nazwami „Samum", „Uniwersal" i t. p. Różne są ich konstrukcje pod względem zewnętrznego wyglądu, różne pojemności środka gaśniczego, różne wartości chemiczne zawartości tych gaśnic, lecz typ pozostaje niezmienny.

A więc gaśnice typu „Total", proszkowe, zbudowane są jako cylindryczne, lub stożkowe puszki blaszane, zawierające określony zapas proszku gaśniczego. Bezpośrednio do naczyń, zawierających proszek, przymocowane są uchwyty w których umocowuje się butle ze zgęszczonym (60 atm) kwasem węglowym. Butla z kwasem węglowym połączona jest z nasadą naczynia, zawierającego proszek, specjalnym przewodem, opatrzonym przy ujściu kwasu z butli zaworem o regulowanym przepływie. Od nasady, umocowanej na podstawie gaśnicy, wewnątrz tejże, przeprowadzona jest dodatkowa rurka, skośnie ścięta przy wylocie gaśnicy, której zadaniem jest stałe przedmuchiwanie otworu wylotu, aby tenże nie został zatkany proszkiem wytłaczanym z gaśnicy. Ta zależność warunków pracy od istoty prosku, jako środka gaśniczego, który należy wyrzucić z aparatu, a który jako ciało stałe posiada własność tarcia o ściany aparatu i znaczny wzajemny opór drobin proszku, wymaga również w konstrukcji naczynia aparatu specjalnego postępowego zwężania puszki w lejek zakończony wylotem i nie dopuszcza innego rozwiązania kwestji wygodniejszego ulokowania wylotu na płaszczu aparatu.

Sposób urochomienia gaśnicy proszkowej polega na otwarciu, zaworu wprowadzającego kwas węglowy z butli, gdzie znajduje się w stanie zgęszczonym (pod ciśnieniem), do aparatu zawierającego proszek. W naczyniu aparatu kwas węglowy na skutek swej prężności tłoczy całą zawartość proszku ku wylotowi, gdzie przez rurkę skośnie ściętą inna ilość kwasu węglowego wydmuchuje go na zewnątrz aparatu mniej lub więcej silnym strumieniem. Określiłem jakość strumienia wyrzuconego proszku bardzo ogólnie, gdyż jest ona zależną nietylko od mniejszego, lub większego uchylenia zaworu, zamykającego kwas węglowy, lecz częstokroć od szeregu czynników zupełnie niezależnych od operującego gaśnicą. Głównymi takimi czynnikami są, naprzykład: a) nieznaczne, powolne, lecz stałe rozładowywanie się butli, zawierającej kwas węglowy, na skutek niemożności wyprodukowania armatury przewodów i zaworów o idealnej, dla gazu o tak wysokiem ciśnieniu, szczelności; b) warunki atmosferyczne, w jakich znajduje się gaśnica, wpływają na stopień wilgotności proszku, co znacznie odbija się na jakości wytrysku; c) warunki atmosferyczne, w jakich gaśnica ma pracować: wiatr, wilgoć, silniejsze gorąco — wpływają różnie na jakość strumienia gaśniczego.

Teoretycznie rzecz traktując, ręczne gaśnice proszkowe należą do dobrych środków natarcia na pożar. Proszek, padając na przedmiot płonący, a więc nagrzany, wydziela gazy, w obecności których nie może się odbywać proces spalania. Również kwas węglowy, wyrzucający z aparatu proszek i donoszący go do przedmiotu płonącego, stanowi strumień gazu, posiadającego własności gaśnicze, a właściwie—własności stłumiające. Bowiem według naukowych pojęć o istocie ognia i warunkach jego gaszenia, gaśnica proszkowa wykonywuje tylko czynności tłumienia ognia, bowiem gaszenia, czyli obniżenia temperatury płonącego przedmiotu, proszek ten nie jest w możności uskutecznić. Nie posiada on bowiem własności znaczniejszego ciepła, ani przenikania w głąb płonącego ciała.

Tyle o skuteczności działania gaśnicy proszkowej mówi teorja. Praktyka jednak dość poważnie dyskwalifikuje w użyciu ten typ gaśnic. Odsłoniła ona niedyskretnie kilka ujemnych stron gaśnic proszkowych.

Pierwszą z nich, to jakość proszku, jakim napełniony jest aparat. Proszek ten winien być absolutnie pozbawionym wilgoci, aby mógł być łatwo wydmuchniętym w chwili uruchomienia gaśnicy. Pomysłowość producentów gaśnic proszkowych stale wysila się w kierunku zapewnienia jak najznaczniejszej odporności na nasycanie się proszku wilgocią z powietrza. Dzieje się to ze szkodą własności gaśniczych, to jest zdolności wytwarzania gazów, tłumiących ogień. Niemniej wszakże, pomimo stałej dążności do uodpornienia omawianego proszku na wchłanianie wil-

---

się pewne wymagania przed uznaniem druhen za rzeczywistych członków straży.

Z zarzutem, że podany wykaz prac jest zbyt obszerny, że zakres jest wyższy niż w męskich oddziałach nie mógłbym się zgodzić. Współczesne warunki służby strażackiej stawiają druhnom takie same wymagania. Gdyby jednak rzeczywiście w męskich oddziałach tych dziedzin nie prowadzono, to czy słusznem jest abyśmy, tworząc nowy współczesny program mieli go zniżać do dawno przeżytego, czy też stary podnieść do nowego? Sądzę, że nie znajdą się zwolennicy, tak wstecznego systemu i że nawet program minimalny musi wymagać szkolenia w zakresie:

1) Obrony przeciwpożarowej w niektórych funkcjach,
2) „ „ w dziale służby ratowniczej,
3) Pracy kulturalno-oświatowej.

Pozatem jako czynności przygotowawcze należy mieć na uwadze wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Rozpatrzmy, teraz jakie czynności z zakresu obrony przeciw pożarowej można dopuścić do programu żeńskich drużyn.

Wiemy o tem, że nietylko w Anglji i Bułgarji, ale i u nas w czasie wojny bolszewickiej, wobec braku mężczyzn kobiety tworzyły tu i owdzie, nietylko pomocnicze kadry, ale nawet samodzielne straże i że z podjętych obowiązków wywiązywały się należycie.

Przykłady z historji naszej udowadniają, że kobietom nie brak odwagi nawet na polu bitew. Świetlane postacie tych bohaterek historja przekazała potomności.

Czy jednak, naogół biorąc kobiety ze względu na właściwości swego usposobienia, charakteru i sił fizycznych, nadają się do trudnych, a nieraz i ryzykownych czynów podczas akcji przeciwpożarowej? Bezwątpienia, że nie wszystkie ćwiczenia są dla nich dostępne. Dlatego uważam, że przy pożarze, przynajmniej w okresie przejściowym, należy ograniczyć ich funkcje do: musztry łańcucha wodnego, ćwiczeń z tłumnicami, obznajmienia z taborem strażackim, zadań oddziału porządkowego. Doskonale mogą pracować przy sikawce, o ile wyłączymy obowiązki prądownika w trudniejszych sytuacjach.

Z powyższych względów § 9 może być cokolwiek skrócony i winien otrzymać poniższy tekst:

§ 9. Druhny stają się rzeczywistymi członkami czynnymi straży, z prawem noszenia bronzowego znaku Związku, po przeszkoleniu się w zakresie:

a) Akcji przeciwpożarowej i samarytańskiej.

b) Obrony przeciwgazowej i ratowniczej.

c) Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

d) Pracy kulturalno-oświatowej.

§ 10. Obrona przeciwpożarowa obejmuje:

Z teorji: a) historję pożarnictwa, b) służbę wewnętrzną, c) organizację, d) akcję zapobiegawczą, e) środki gaśnicze, f) tabor strażacki (budowa i konserwacja).

Z praktyki: a) musztrę, b) łańcuch wodny, c) linję wężową, d) ćwiczenia z tłumnicami, e) obsługę sikawki, f) obznajmienie z użyciem całego taboru.

goci, w praktyce zachodzą wypadki takiego nasycania, zwłaszcza w warunkach niesprzyjających, jak, naprzykład: na otwartem powietrzu; w lokalach publicznych, gdzie na skutek przesycenia powietrza parą wodną, oddechu skrapla się woda na ścianach, sufitach i wszelkich przedmiotach; w halach fabrycznych, ogrzewanych parą, lub mieszczących maszyny parą pędzone; wilgotnych kopalniach i t. p. Nasycanie wilgocią proszku gaśniczego w warunkach niesprzyjających, tudzież przy mało troskliwej konserwacji, może być powodem nieszczęśliwego wypadku. Proszek bowiem pod wpływem wilgoci może „skluszczeć", czyli potworzą się — zwłaszcza przy wylocie — bryłki, które łatwo zamkną otwór wylotu i w konsekwencji spowodować mogą eksplozję aparatu, a co za tem idzie — znaczniejsze poranienie obsługi.

Drugą cechą ujemną, jaką ujawnia praktyka, jest stosunkowo słaby wytrysk na odległość. Proszek bowiem, wydmuchiwany nazewnątrz gaśnicy pod ciśnieniem zgęszczonego kwasu węglowego, rozsiewa się, a, napotykając opór powietrza większy niż ciężar gatunkowy pojedyńczych drobin proszku, — traci swą energję już w niedalekiej odległości od wylotu Z reguły poszczególne drobiny proszku mają krótszą drogę swego lotu niż kwas węglowy, który je niesie. Moment ten dla potrzeb gaśniczych jest niepomiernie ważnym, gdyż zmusza operującego gaśnicą do zbliżenia się stosunkowo blisko do miejsca pożaru, co wobec znacznej temperatury ognia nie zawsze jest możliwe. Również wysokość miejsca płonącego od poziomu, na którym stoi operujący gaśnicą, częstokroć może wykluczyć jej skuteczne użycie.

W reklamowych opisach gaśnic proszkowych spotkać się można z następującą podnoszoną własnością gaśniczą proszku. W chwili zetknięcia się proszku z nagrzanym przedmiotem, gdy proszek wydziela gazy gaszące, jednocześnie zmienia się w papkowatą masę, która w temperaturze ognia szybko wysycha i stwarza trwałą skorupę ochraniającą przedmiot przed dopływem nowych zapasów tlenu, podtrzymującego spalanie się danego ciała. W rzeczywistości masa ta tworzy tylko łuskę, a to na skutek powszechnej własności zmieniania swej objętości przez ciała nagrzane. Gdy więc masa stygnąca pokrywa zwartą powłoką dany przedmiot płonący, to już w kilkanaście sekund pęka z całą pewnością i najdokładniej z powodu zmniejszania się, lub zwiększania objętości tego przedmiotu. Ten moment reklamy nie jest więc poważny, ani uczciwy.

Zapoznawszy Szanownych Czytelników z konstrukcją tego typu gaśnic sposobem ich uruchomienia i własnościami gaśniczemi, oraz praktycznemi stronami ujemnemi, winien jestem podać szereg wskazówek z zakresu konserwacji ręcznych gaśnic proszkowych.

A więc przedewszystkiem należy lokować gaśnice proszkowe w takich lokalach, lub ubikacjach, gdzie jest wykluczone, lub przynajmniej zjawiające się w stopniu nieznacznym, niebezpieczeństwo nasycania się wilgocią proszku, mieszczącego się w aparacie. Zamknięcie bowiem pyszczka gaśnicy specjalną zatyczką, nie daje całkowitej pewności i nie chroni przed następstwami. Następnie należy stale sprawdzać stan i gotowości gaśnicy, zarówno co do suchości proszku, jak ciśnienia w butli z kwasem węglowym. Celem zabezpieczenia gaśnic przed złośliwem rozładowaniem butli, muszą być one plombowane, a całość plomb stale (przynajmniej co drugi dzień) kontrolowana. Próby stanu gotowości gaśnic należy badać przynajmniej co 7 dni, to jest w czasokresach niedopuszczających zupełnego „skluszczenia" proszku, lub samoczynnego rozładowania butli.

Celem podniesienia sprawności w wyrzucie zawartości gaśnic proszkowych, należy w chwili ich użycia nacierać na pożar od strony podwietrznej, lub z góry na dół.

Tyle o gaśnicach proszkowych, których zastosowanie ma specjalne cele, a które na rynku polskim są obecnie zwalczane z powodzeniem przez gaśnice „Tetra", przeznaczone na tę samą specjalność.

STRAŻAK.

Wprawdzie do regulaminu tych szczegółów możnaby nie włączać, jednakże jestem przeciwnikiem załączników i wolę mieć zgrupowany całokształt zadań.

Służba samarytańska.

W dziale służby samarytańskiej należy zapoznać druhny z elementarnemi wiadomościami: z anatomji, fizjologji, hygieny i ratownictwa w nagłych wypadkach w tym zakresie, w jakim to jest przewidziane w programie 8-dniowych kursów pożarniczych. Więcej czasu należałoby poświęcić na praktyczne nauczenie bandażowania, stosowania sztucznego oddechu i przenoszenia chorych, a wreszcie wiadomości zastosowania najprymitywniejszych środków lekarskich z podręcznej apteczki. Toby wyczerpywało zakres „studjów medycznych" jaki jest niezbędny dla przeciętnego obywatela, nietylko dla samarytanki

Jest to stosunkowo niewiele, a jakie ogromne korzyści może oddać takie przygotowanie! Znam wypadek, że w pewnej wsi ktoś uległ powikłanemu złamaniu ręki i niewątpliwieby umarł z powodu upływu krwi, tryskającej z przeciętej tętnicy. W całej bowiem okolicy nie było nikogo, ktoby umiał w takim wypadku zatamować krew. Przypadkowo znajdująca się w tej miejscowości druhna zażegnała niebezpieczeństwo przez odpowiednie, mocne przewiązanie ramienia i udzielenie tym sposobem pierwszej pomocy. Ten choćby jeden przykład nie wymaga dalszego zachęcania do szkolenia niewiast w służbie samarytańskiej.

Zrodzić się może pytanie, kto ma szkolić te kadry w tym zakresie, gdyż instruktor nie jest uniwersalny. Przedewszystkiem ten zasób wiedzy, jaki potrzebny jest w danym wypadku, każdy instruktor posiada, jak to zresztą ma zaznaczone w swoim dyplomie instruktorskim. Zgodzę się z tem raczej, że instruktor, przeciążony pracą, nie może wszystkiemu podołać i że lepiej jest dla sprawy, gdy poszczególne przedmioty wykładane są przez specjalistów. Wiemy z doświadczenia, że lekarze nigdy nie odmawiają swej pomocy na kursach i nie szczędzą pracy, aby każdy kursista przyswoił sobie wykład. Zresztą leży to w kompetencji i jest obowiązkiem Czerwonego Krzyża. W Związku Kieleckim stosunek do Czerwonego Krzyża został ułożony w ten sposób, jak to zaznaczyłem na wstępie. Nie sądzę, żeby zakres tych wiadomości wywołał sprzeciwy i proponuje sprecyzować go w poniższej redakcji.

§ 11. Służba samarytańska. Teorja: a) podstawowe wiadomości z anatomji, fizjologji i hygieny, b) ratownictwo w nagłych wypadkach. Praktyka. a) bandażowanie, b) przenoszenie chorych i rannych, c) sztuczny oddech, d) apteczka.

Obrona przeciwgazowa.

Trzecim działem, w jakim powinna być przeszkolona druhna, jest obrona przeciwgazowa. I tu nie potrzeba miesięcznych wykładów, przewidzianych w programie dla instruktorów gazowych I kategorji. Wystarczy zapoznać słuchaczów:

§ 12. a) z podstawowemi wiadomościami z metereologji, gazoznawstwa i lotnictwa, b) z zasadami obrony przed gazami bojowemi i bombami lotniczemi, c) ze sposobami ratowania zatrutych gazami i odkażania terenu, d) z teorją o schronach, ubraniach ochronnych i maskach, c) wreszcie z praktycznem stosowaniem maski.

Tak też powinien być zredagowany odpowiedni paragraf. Naturalnie, że i tu dla tych samych powodów

Gazeta Administracji i Policji Państwowej.

W sprawie statystyki w administracji ogólnej.

Doniosłość kwestji statystyki dla polityki państwowej we wszelkich dziedzinach i dla sprawowania administracji bieżącej władz lokalnych — nie ulega wątpliwości. Bez pewnych materjałów statystycznych poczynania władz państwowych centralnych i lokalnych są wynikiem mniej lub więcej trafnej, albo mniej lub więcej błędnej intuicji. Powstanie do życia w pierwszych momentach organizowania administracji Głównego Urzędu Statystycznego dowodzi, że świadomość doniosłości statystyki nie była obca organizatorom naszej administracji. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż w niektórych dziedzinach dane G. U. S. odbiegają dość daleko od ideału, tak daleko, iż wnioski, wyprowadzone na podstawie tych danych, nie pokrywają się z rzeczywistością. Świadomość tego jest w sferach zainteresowanych dość powszechna i istnieje już nie od dziś. Istnieje również bodaj równie powszechne wyczucie przyczyn tego stanu rzeczy, nie zdobywamy się jednak jakoś na decydujące kroki w kierunku naprawy tego stanu.

Przedewszystkiem może w największym stopniu świadomość nieścisłości danych G. U. S. dotyczy jednej z podstawowych dziedzin gospodarstwa społecznego – dziedziny produkcji rolnej. Dane w tym zakresie gromadzone były w swoim czasie za pośrednictwem korespondentów, ostatnio przeszliśmy na gromadzenie ich drogą urzędową przez władze administracji ogólnej, państwowe i komunalne; droga to niewątpliwie zasadniczo bardziej właściwa, a jednak braki w danych statystycznych istnieją poważne. Ażeby wskazać ich istotną przyczynę, należy odbyć myślą drogę, jaką przechodzą suche formularze i suche cyfry. Niewątpliwie w fachowy sposób zestawione formularze G. U. S., oraz ich dodatkowe instrukcje, naogół jak na materjał statystyczny przystępne, wędrują do starostwa X, lub wprost do urzędu gminy Y, gdzie w nawale spraw nagłych, doraźnych, związanych w sposób bezpośredni z pewnemi przejawami życia, niema zupełnie miejsca na pracę systematyczną — i spokojną, jaką winna być nieodwołalnie praca statystyczna.

A trzeba przyznać, że sporządzenie zestawienia statystycznego w tej, czy innej dziedzinie produkcji rolnej, nie jest rzeczą łatwą; wymaga umiejętnego pogodzenia znajomości stosunków miejscowych z podstawowemi wiadomościami z zakresu wiedzy rolniczej, oraz dużej staranności i umiejętności obcowania z wiejską ludnością rolniczą. Opisany, lub podobny sposób opracowania formularzy G. U. S. doprowadza do tego, iż dane w nich zawarte mają małą naogół wartość, są częściowo „wzięte z sufitu", częściowo wadliwe z powodu niewłaściwego rozumienia rzeczy; co gorsze rezultat ten należy w wielu wypadkach uważać od strony możliwości urzędu gminy— za usprawiedliwiony. Tak sporządzone zestawienia nie są w praktyce kontrolowane ani przez niebardzo kompetentne bezpośrednie władze nadzorcze, ani przez zbyt odległy G. U. S., który oczywiście bierze je „za dobrą monetę". Rezultat, — że praktyczni znawcy życia rolniczego na danym terenie uśmiechają się pobłażliwie, słysząc cyfry G. U. S., ich terenu dotyczące. Fachowa praca G. U. S. na tle wadliwie zestawionych materjałów jest pracą straconą, jak straconym jest czas, poświęcony sprawie w urzędzie gminy, czy starostwie.

Rozwiązania sprawy szukać niewątpliwie należy na drodze zbliżenia między czynnościami fachowemi G. U. S., a czynnościami przygotowawczemi urzędów administracji ogólnej. Czy to będzie fachowy urzędnik na obszar mniejszy (powiat czy grupa powiatów), czy to będzie bezpośredni kontakt funkcjonarjuszów G. U. S. z urzędami, stwarzającymi materjał statystyczny, — zbliżenie to musi polegać na możliwie intensywnem kontrolowaniu i instruowaniu tych urzędów przez czynnik fachowy.

A sporządzenie danych — znowu jako „ostatnia" rzecz w gminie, czy starostwie, rzecz na którą niema

---

musimy nawiązać kontakt z L.O.P.P. i współpracować na tych samych warunkach, co z Czerwonym Krzyżem.

Obowiązek przygotowania do obrony przeciwgazowej nie wymaga uzasadnienia, zwłaszcza, że argumenty przytoczyłem, mówiąc o konieczności podjęcia tej pracy przez straże.

Jako ćwiczenia pomocnicze należy wprowadzić sporty w zakresie wychowania fizycznego, w zależności od lokalnych warunków i upodobania. A więc w miejscowościach górskich — narciarstwo nad wodą — wiosłowanie, pływanie, łyżwiarstwo. Przytem w miejscowościach nad morzem, jeziorami i większemi rzekami należy przeszkolić w zakresie ratownictwa wodnego. Nie chciałbym być zrozumianym, że z każdej druhny chcę zrobić uniwersalną sportsmenkę, któraby wszystkie te sporty uprawiała. Dlatego zaznaczam, że „stosownie do lokalnych warunków i upodobania". W regulaminie jednak, obejmującym program, trzeba wyszczególnić wszystko wyczerpująco, aby druhny, stanowiące surowy materjał, mogły się zorjentować, zapoznać i wybrać to, co uważają dla siebie za najodpowiedniejsze. Z tych względów należałoby ustalić następującą redakcję.

§ 13. Wychowanie fizyczne po uprzedniem zbadaniu lekarza.

a) gimnastyka i lekkoatletyka, b) gry ruchowe, c) sport przystosowany do warunków lokalnych, pory roku i upodobania np. nad wodą wioślarstwo i pływanie; na podgórzach — narciarstwo. Zimą łyżwiarstwo i saneczkowanie, d) kolarstwo, e) łucznictwo.

Przysposobienie wojskowe.

a) strzelanie, b) ćwiczenia polowe, c) terenoznawstwo, d) łączność.

Śpiew.

Jeżeli uwzględnimy na jak niskim poziomie u nas wogóle stoi umiejętność chóralnego śpiewu, to nie wyda się chyba nikomu dziwnem, że do programu kształcenia druhen włączymy nauczenia choć kilku pieśni poważnych i piosenek, których treść musi być zastosowana do środowiska. Śpiewać uczymy na każdym kursie pożarniczym, wprawdzie w godzinach poza wykładowych, gdyż program tego nie przewiduje, ale to trzeba uznać za lukę, domagającą się wypełnienia. Dlatego uważam za konieczne postawić ten warunek w zakresie prac kulturalno-oświatowych jako § 14.

Uniform.

Jak w całokształcie naszej pracy, tak i tu musimy dążyć do ujednostajnienia i jednolitości, zwłaszcza w zewnętrznym wyglądzie, po którym w myśl przysłowia „jak cię widzą tak cię piszą", społeczeństwo, patrząc na nas, krytycznie wyrabia sobie przychylny, lub niechętny pogląd. Dlatego w regulaminie winien być ustalony strój, tak zwykły jak ćwiczebny.

Niektórzy są zdania, że, ponieważ drużyny te są żeńskiemi oddziałami przy strażach, a więc i uniform winien być ściśle zastosowany do obowiązującego regulaminu umundurowania z temi odchyleniami, jakie są niezbędne ze względu na płeć. A więc spódniczka okrywająca spodeńki Pogląd ten ma licznych przeciwników, którzy twierdzą, że mundur zapinany pod szyję jest niewygodny i że należałoby poprzestać na bluzie. Czapka,

poprostu czasu, zadanie nie rozumiane niekiedy właściwie przez referujących. Bywają też wypadki, że zależnie od celu, w jakim dane zestawienie sporządzono, pewne zjawisko jest różnolicie cyfrowo przedstawione. I znowu stracony czas i „przyzwoita odległość” od rzeczywistości, albo przynajmniej nieoszczędna wielokrotność gromadzenia tych samych danych.

Istnieje w Polsce dość silny prąd w kierunku opracowań monograficznych pewnych jednostek administracyjnych — praca w tej dziedzinie bez statystyki jest nie do pomyślenia; trudności przełamuje się zazwyczaj przez gromadzenie doraźne pewnych danych dla jednego tylko celu, danych, które mogą posiadać wspomniane wyżej ogólne wady. Należy mimochodem zaznaczyć, iż wypełnianie obszernych i drobiazgowych arkuszy, dotyczących różnych dziedzin życia, są dla urzędów administracyjnych bardzo dużym ciężarem. Zazwyczaj przytem koniec monografji jest końcem statystyki, a nadto sąsiednia jednostka opiera swą monografję na inaczej skonstruowanych cyfrach, co utrudnia porównanie i uniemożliwia wyprowadzenie cyfr ogólniejszych.

Wreszcie rzecz stosunkowo najnowsza — prace komitetów regjonalnych, czy są do pomyślenia bez zorganizowanej jako tako statystyki? Konstrukcje komitetów regjonalnych, reprezentujących raczej stronę praktyczną znajomości pewnych dziedzin gospodarki, czy kultury zdają się wymagać uzupełnienia elementem fachowo-statystycznym i w tym zakresie trudno liczyć na czynnik społeczny, trzeba wytworzyć odpowiednią komórkę w administracji ogólnej.

W swoim czasie rzucony był projekt (zdaje się ze sfer zbliżonych do G. U. S.) zorganizowania referatów statystycznych w biurach wydziałów powiatowych.

Zorganizowanie tych referatów przez samorząd powiatowy wydaje się w tej chwili być kwestją nie do zrealizowania. Nasuwa się narazie inne wyjście — zorganizowanie dobrze obsadzonych i sprawnie działających referatów statystycznych w urzędach wojewódzkich. Jeżeli zdołamy osiągnąć systematyczną (choćby dość rzadką nawet) kontrolę sporządzania materjału podstawowego dla danych statystycznych, kontrolę połączoną z instruowaniem — osiągniemy wiele. Jeżeli nadto referat ujmie całość kwestji statystyki w województwie, usunie praktykę doraźnego zbierania pewnych materjałów, tworząc z kwestji statystycznych pewien system i następnie, rozporządzając danemi statystycznemi, sprowadzi w ten czy inny sposób do wspólnego mianownika normalny materjał statystyczny, przesyłany perjodycznie władzom centralnym przez wojewódzkie władze niezespolone — postawimy duży krok naprzód. Poza zrozumiałym wymogiem wysokich kwalifikacji fachowych — jeden warunek: referat statystyczny musi być absolutnie wolny od wszelkich innych czynności, zwłaszcza od czynności doraźnych, nagłych i t. p., musi pracować w absolutnym spokoju i skupieniu; winien być traktowany jako bardzo cenna rezerwa, której racjonalne wykorzystanie pozwoli usunąć z administracji, a pośrednio i z polityki państwowej posunięcia doraźne, obliczone na krótką metę. *Włodzimierz Sochacki.*

Wykaz zasiłków

przyznanych Strażom Pożarnym z Wojew. Kieleckiego przez P. Z. U. W. w 1929 r.

Pow. będziński.

Od 1 stycznia do 31 lipca . . .	zł.	2.920,40
Góra - Siewierska	„	340,—
Grodziec	„	506,80
Huta Milowice	„	326,—
Ossy	„	100,75
Strzyżowice	„	418,—
Tąpkowice	„	259,—
Grodziec „Solvay“	„	161,46
Łęka	„	390,—
Okradzinów	„	440,—
Zychcice	„	500,—

jako nie twarzowa, winna być zamieniona na beret. Dystynkcje odmienne. Wychodząc z założenia, że druhny tych oddziałów byłyby przez związek członkiniami organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju, ja sądzę, że należałoby przyjąć mundur kroju tej organizacji z wykładanym kołnierzem i krawatem, utrzymując kolor granatowy. Na głowie granatowy beret z emblematami pożarniczemi w połączeniu z czerwonym krzyżem. Dystynkcje w formie pasków na lewem rękawie. Przepisom, określającym szczegóły umundowania, możnaby nadać poniższą redakcję:

§ 15. Mundur granatowy, krojem przyjętym w organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju.

Pas taśmowy. Beret granatowy z srebrnemi emblematami na boku.

Spodeńki czarne krojem bryczesów, zapinane pod kolanem na dwa guziki; od góry krojem damskim, zapinane z boku.

Spódniczka czarna, szeroka na dwa bryty z głęboką kontrafałdą z przodu i z tyłu, zapięta na zatrzaski od góry do dołu. Długość 35 ctm. od ziemi.

Buciki sznurowane, lub pantofle czarne, z obcasem dwa i pół centymetra.

Pończochy czarne z przędzy.

Strój lekko-atletyczny według przepisów organizacji Przyspos. Kobiet do obrony Kraju.

Dystynkcje.

Na lewym rękawie naszyty czerwony krzyż wielkości trzech centymetrów, pod krzyżem, tejże wielkości, dwa skrzyżowane toporki z kaskiem w środku. Emblematy strażackie srebrne. Komendantkę odróżniają dwa srebrne pół centymetrowe sznurki, naszyte w około rękawa po obu stronach emblematów strażackich. Wice-komendantki noszą jedno naszycie przez środek emblematów. Drużynowe zaś jedno czerwone naszycie również przez środek emblematu.

Nadto komendantka i jej zastępczyni noszą srebrny znak Związku, oraz przypięty do naramiennika srebrny sznurek do gwizdka, zaś drużynowe i szeregowe noszą czerwone sznurki. Bronzowy znak Związku mogą nosić po uzyskaniu stopnia rzeczywistych członków.

Powyższe uwagi byłyby końcowem uzupełnieniem regulaminu. Reasumując poszczególne wnioski i poprawki, zgłaszam odpowiedni projekt.

Rozwój drużyn żeńskich.

W Polsce organizacja drużyn żeńskich jest jeszcze nowością, jakkolwiek np. w Czechach, jak to zresztą widzieliśmy na zjeździe w Pradze, żeńskie drużyny samarytańskie zdobyły już sobie prawo obywatelstwa i wystąpiły z ćwiczeniami w pokaźnej liczbie. Przystępując do tej dziedziny pracy na polu pożarnictwa, powinniśmy te wzory udoskonalić i rozszerzyć. Wszak nasza organizacja Związkowa, pomimo że najmłodsza, świadczy o najgłebiej i najwszechstronniej ujętem życiu korporacyjnem i może służyć za wzór całej Europie. Jakkolwiek na tem polu stawiamy zaledwie pierwsze kroki, jednakże drużyny te przeszły już próbę ogniową i, jak doświadczenie wykazuje, usiłowania organizacyjne dały obfity plon.

Propaganda idei pożarniczej wśród niewiast, wprawdzie nie w dzisiejszym zakresie i u nas została zapoczątkowana już dosyć dawno.

Gołonóg	„	440,—
Grodziec	„	150,—
Łagisza	„	390,—
Łosień	„	223,70
Sarnowo	„	418,—
Wojkowice-Komorne	„	200,—
Huta Milowice	„	200,
	zł.	8.384,11

Pow. częstochowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	6.494,20
Długi-Kąt	„	505,—
Opatów	„	340,—
Popów	„	200,—
Przyrów	„	340,—
Wielki-Bór	„	500,—
Popów	„	340,—
Węglowice	„	397,50
Cykarzewo	„	440,—
Grodzisko	„	440,—
Częstochowa	„	1.320,—
	zł.	11.316,70

Pow. iłżecki.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	2.159,—
Mirzec	„	590,—
Solec nad Wisłą	„	559,30
Styków	„	440,—
Tarłów	„	640,—
Wielgie	„	440,—
Kazanów	„	340,—
Chwałowice (szk. roln.)	„	1.367,—
Pawłów	„	340,—
	zł.	6.875,80

Pow. jędrzejowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	6.986,20
Brzegi	„	340,—
Małogoszcz	„	533,20
Mstyczów	„	505,—
Potok-Wielki	„	340,—
Klimontów	„	340,—
Miąsowa	„	165,
Tarnawa	„	340,—
Oksa	„	500,—
Sędziszów	„	440,—
Słaboszewice	„	165,—
Rzeszówek	„	455,20
Dębska-Wola	„	165,—
Kawęczyn	„	165,—
Nagłowice	„	165,—
Skroniów	„	165,—
Słaboszowice	„	165,—
Wodzisław	„	165,—
Złotniki	„	165,—
Jakóbów	„	280,20
Pokrzywnica	„	340,—
	zł.	12 884,80

Pow. Kielecki.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	7.400,30
Białogon	„	172,80
Bilcza	„	222,20
Dyminy	„	340,—
Morawice	„	547,70
Mojcza	„	440,—
Wola-Jachowa	„	340,—
Wolica	„	800,—
Bolmin	„	440,—
Kielce	„	150,—
Leśna	„	340,—
Siekierno	„	440,—
	zł.	11.633,—

Jeszcze na początku wojny w 1915 roku pionier tej koncepcji prezes Ździsław Przyjałkowski zorganizował w koedukacyjnem seminarjum w Radomiu wykłady i ćwiczenia pożarnicze. Kursy te, prowadzone dla wyższych klas, kończyły się zwykie egzaminami w obecności poważnych działaczy pożarniczych i zdobywały sobie uznanie. Dzięki tym kursom idea pożarnicza zyskała wiele propagatorek po wsiach i wiele Straży zawdzięcza im swe powstanie. Niektóre z nich próbowały służby w szeregach czynnych członków, a w czasie nawały bolszewickiej zajęły się obroną przeciwpożarową.

Zdawałoby się więc, że praca ta powinna się rozwijać szybciej i znaleźć liczniejszych zwolenników. Wprawdzie na terenie Województwa Kieleckiego liczymy już kilka dziesiątków tych drużyn, wyszkolonych i przygotowanych do akcji, co zresztą zademonstrowane zostało na popisach podczas Zjazdu Wojewódzkiego w Kielcach. I w innych województwach, gdzieniegdzie organizują się te drużyny, a nawet, jak drużyna z Mławy, popisują się na zawodach Ogólno-państwowych. Jednakże naogół biorąc postęp nie jest zadawalający i nawet wśród działaczy pożarniczych dotąd spotykamy bardzo wielu zbyt może sceptycznie usposobionych do tych nowych koncepcji, które nam życie nasuwa. Należy uwzględnić owiane czarem poezji wskazanie Asnyka:

„Trzeba żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe —
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę".

Niewolno więc nam zaniechać tej pracy i zrażać się przeciwnościami. W każdem przedsięwzięciu należy walczyć z przeszkodami, obojętnością i biernością. Gdybyż to tylko z obojętnością! W swej pracy spotykamy się z zaciętym oporem, szykanami i energicznem przeciwdziałaniem tak starszego pokolenia jak i duchowieństwa Niektóre działaczki społeczne na widok kobiety w mundurze żegnały się pobożnie szepcząc przez zaciśnięte usta: „Panie! dzięki Ci, że nie jestem jako ta... "

Były przecież wypadki, że kaznodzieja z ambony gromił te zamierzenia, odsądzając od czci i wiary instruktorkę, której przyjazd został zapowiedziany. Ostrzegano wiernych przed masońskiemi zakusami, przed rozpustą i bezbożnością. Wprawdzie nieraz po bliższem zapoznaniu się z tą pracą, zmieniano pogląd i nawet odwoływano zbyt pośpieszny osąd, jednakże wiele niechęci pozostało i utrudniało robotę. Nie pomogły perswazje, przekonywania, odczytywania regulaminu. Jednostkj w danej miejscowości wpływowe słuchać nie chciały o żadnych argumentach. To też w niektórych miejscowościach musieliśmy przerwać pracę. Wreszcie udaliśmy się do wyższych władz duchownych dla przedstawienia we właściwym świetle tej sprawy. Po dokładnem zapoznaniu się tak z treścią jak i duchem regulaminu Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Częstochowski D-r. Kubina wystosował następujące pismo:

BISKUP CZĘSTOCHOWSKI. Częstochowa, dnia 1/IV 29 r.

Do Zarządu Związku
Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego
w Sosnowcu.

Myśl tworzenia żeńskich oddziałów przy Strażach Pożarnych, poruszona przez Wielce Szanownego Pana

Pow. konecki.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 2.637,05
Bedlno	„ 505,—
Kornica	„ 222,20
Starzechowice	„ 505,—
Szydłowiec	„ 163,20
Końskie	„ 900,—
Ruszkowice	„ 455,20
Chlewiska	„ 115,20
Kozia-Wola	„ 620,20
Szarbsko	„ 340,—
	zł. 6.463,05

Pow. kozienicki.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 3.172,65
Grabów	„ 584,80
Rozniszew	„ 388,—
Zielonka Nowa	„ 165,—
Zwoleń (szk. roln.)	„ 1.542,50
Kozienice	„ 548,40
Miejska-Dąbrowa	„ 440,—
Zagożdżon	„ 340,—
Brzeźnica	„ 260,—
	zł. 7.441,35

Pow. miechowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 16.692,20
Dobranowice	„ 155,70
Książ-Mały	„ 505,—
Racławice	„ 397,60
Goszyce	„ 440,—
Goszcza	„ 400,—
Rzerzuśnia	„ 500,—
Czechy — Budziejowice	„ 150,—
Jeżówka	„ 200,—
Przybysławice II	„ 300,—
Wymysłów	„ 400,—
Zembocin	„ 600,—
Bukowska-Wola	zł. 374,55
Igołomja	„ 340,—
Witowice	„ 440,—
Wymysłów	„ 150,—
Brzesko-Nowe	„ 450,—
Miechów	„ 1.230,—
Słomniki	„ 500,—
	zł. 24.225,05

Pow. olkuski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 7.968,45
Bydlin	„ 340,—
Jeziorowice	„ 340,—
Przybysławice	„ 340,—
Chechło	„ 390,—
Imbramowice	„ 440,—
Chełm	„ 440,—
Rzeplin	„ 115,20
	zł. 10.373,65

Pow. opatowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 7.662,40
Karwów	„ 500,—
Krzczonowice	„ 300,—
Brzezie	„ 484,20
Zochcin	„ 500,—
Denków	„ 150,—
Juljanów	„ 300,—
Linów	„ 150,—
Nietuliska	„ 150,—
Sobótki	„ 150,—
Stodoły	„ 150,—
Gojców	„ 484,20
Opatów	„ 800,—
Raków	„ 423,50
	zł. 12.204,30

Inspektora w rozmowie ze mną, jest niewątpliwie śmiała, trzeba jednak przyznać, że pożyteczna i aktualna Oddziały te w wysokim stopniu mogą się przyczynić do zrealizowania i rozszerzenia owych wzniosłych celów społecznych, którym Straż Pożarna służy z takiem poświęceniem i pożytkiem publicznym. Należy nawet powiedzieć, że jedynie żeńskie drużyny strażackie mogą spełnić pewne zadania, leżące w zakresie działalności straży, których męskie drużyny, albo wcale nie mogą spełnić, albo nie tak dobrze Bo są to zadania, do których właściwie powołaną jest kobieta.

Istnieje wszelako obawa, któraby mogła i powinna przemawiać przeciwko tworzeniu drużyn strażackich a mianowicie, by nie wyznaczano im celów i zadań, któreby stały w przeciwieństwie do natury i powołania kobiety, by przy przysposobianiu do służby nie stosowano metod i ćwiczeń, któreby nie odpowiadały godności kobiecej.

To też z wielką uwagą przeglądałem regulamin dla żeńskich oddziałów wypracowany i przyjęty przez Związek Kielecki. Z radością mogłem stwierdzić, że nie zawiera niczego, coby dało powody do takiej niewątpliwie usprawiedliwionej obawy. Tak wymienione tam cele i zadanie, jak też sposoby, przygotowania do służby i ćwiczenia przepisane, nie przekraczają granic, wskazanych dla płci żeńskiej przez samą naturę i tradycję chrześcijańską. Duch zaś, który ma być pielęgnowany w tych oddziałach, jest chrześcijański, narodowy i społeczny.

Wobec tego nie mam powodów, by przeciwdziałać tworzeniu żeńskich drużyn strażackich, ale przeciwnie mogę to nowe dzieło tylko polecić i życzyć mu pomyślnego rozwoju. Czynię to tem chętniej, wierząc, że świetna tradycja i zdrowy duch, jaki panuje dotąd w Strażach Pożarnych w Polsce, jest dostateczną gwarancją utrzymania ruchów żeńskich straży pożarnych w wyżej wspomnianych granicach.

Przytem wyrażam nadzieję, że żeńskie drużyny strażackie, nietylko nie będą przeciwdziałały Stowarzyszeniom Katolickiej Młodzieży Żeńskiej, ale przeciwnie współdziałali z niemi i nawzajem się popierały.

Pozwalam sobie przy tej sposobności zwrócić uwagę na uchwałę zeszłorocznego Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, a mianowicie, by tak żeńskie jak męskie oddziały straży nie urządzały ćwiczeń w niedzielę i dni świąteczne w godzinach, w których odprawiają się nabożeństwa.

Łączę wyrazy najwyższego poważania

† Teodor Kubina
Biskup częstochowski.

Pismo to, opublikowane w „Życiu Strażackim” wywarło duży wpływ i naogół zmieniło poglądy na lepsze, jednakże wrogi nastrój pozostał tam wszędzie, gdzie organizowanie żeńskich drużyn uważano za konkurencję dla kół żeńskiej młodzieży. Nie wyobrażano sobie współpracy i obawiano się, że ideologja, albo rodzaj pracy, a wreszcie mundur przerzedzi szeregi innych organizacji. Muszę zaznaczyć, że w tej walce decydującą bronią bywał § 2 regulaminu, uznawany nieraz za zbyteczny i wywołujący czasem ironiczny uśmiech.

Pow. opoczyński.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	3.790,—
Błogie	„	640,—
Przysucha	„	400,—
Radzice	„	400,—
Białobrzegi	„	193,20
Gielniów	„	505,—
Goździków	„	217,70
Popławy	„	440,—
Białaczów	„	500,—
Nieznamierowice	„	450,—
Opoczno	„	902,—
Drzewica	„	288,50
Kamienna-Wola	„	406,20
Ludwików	„	500,—
Marcinków	„	440,—
Odrzywół	„	578,80
Skronina	„	340,—
Sławno	„	500,—
	zł.	11.491,40

Pow. pińczowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	9.097,—
Boszczynek	„	533,20
Opatowiec	„	340,—
Pawłowice	„	165,—
Rosiejów	„	340,—
Wojsławice	„	340,—
Dzierążnia	„	300,—
Działoszyce	„	310,—
Góry	„	165,—
Pińczów	„	180,—
	zł.	11.770,20

Pow. radomski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	8.494,60
Jedlnia-Letnisko	„	165,—
Jastrząb	„	340,—
Jastrzebia	„	257,50
Kobylany	„	340,—
Łączany	„	340,—
Podkanna	„	340,—
Słupica	„	340,—
	zł.	10.617,10

Pow. sandomierski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł.	5.534,40
Krzcin	„	129,70
Połaniec	„	500,—
Sandomierz	„	540,—
Strzegom	„	500,—
Złota	„	500,—
Bogorja (gm. Samborzec)	„	484,20
„ „ Wiśniowa)	„	129,70
Chobrzany	„	330,70
Chodków	„	484,20
Daromin	„	601,20
Dwikozy	„	658,—
Garbów	„	484,20
Gieraszowice	„	352,50
Gierlachów	„	505,—
Głazów	„	302,45
Kichary	„	455,20
Kłoda	„	280,20
Konary	„	484,20
Mściów	„	309,20
Nawodzice	„	484,20
Osala	„	418,—
Połaniec	„	241,20
Rożki	„	533,20
Sadłowice	„	435,—

Instruktorki.

Instruowaniem żeńskich drużyn przy strażach pożarnych musi się zająć instruktorka, a to dla przyczyn, o których przedtem już kilkakrotnie wspomniałem. Charakterystyczne właściwości natury kobiecej, konieczność zrozumienia psychiki niewieściej, zastosowanie ćwiczeń do sił fizycznych, przestrzegania moralności organizacyjnej wreszcie konieczność pozostawienia pewnej swobody i nieskrępowania — wymaga ażeby bezpośrednie instruowanie prowadziły osoby płci żeńskiej. Naturalnie mowa tu tylko o bezpośrednim kontakcie podczas ćwiczeń. Pozatem prace tak komendantek jak i instruktorek muszą być nadzorowane i kontrolowane. Te funkcje muszą spełniać naczelnicy straży i personel techniczny Związku. Kompetencje te, dotyczące instruktorek, zostały sprecyzowane w § 8.

Instruktorka bywa odkomenderowana na teren jakiegoś Okręgu i przez cały czas przebywania tam jest podległa Władzom Okręgowym, to znaczy i instruktorowi, który jest członkiem Zarządu Okręgowego.

Nie dopomyślenia w naszej organizacji o charakterze wojskowym jakakolwiek praca na terenie Okręgu, z pominięciem drogi służbowej, bez wiedzy i zameldowania właściwym Władzom Okręgowym. W zakresie czynności technicznych tak zresztą jak i wszyscy instruktorzy — instruktorka jest zależna bezpośrednio od inspektora. W zakresie prac organizacyjnych pracuje w porozumieniu z Okręgiem.

Instruktorka co miesiąc daje wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności, z podkreśleniem stanu prowadzonych prac inspektorowi, a odpis tego danemu instruktorowi dla wiadomości. Nakreślenie wytycznych, program prac technicznych, kontrolowanie pracy przez inspekcje należy do inspektora, lub szarży przez niego wydelegowanej. Ustalanie ogólnego planu działalności, zatwierdzanie ogólnych sprawozdań należy do Zarządu Związku Wojewódzkiego. Zadaniem Związku Głównego jest ustalenie regulaminu wraz z programem i zakresem prac. Nasuwa się uwaga, że kandydatki na instruktorki, należy przeszkolić i sądzę, że jest już najwyższy czas na to. Inne instytucje, jak: Organizacja Kobiet do obrony Kraju, Strzelec, Czerwony Krzyż, już nas uprzedziły. Instruktorki w dziale gospodarczym przy Sejmikach pracują już dawno i my więc musimy się zatroszczyć, aby nie pozostać w tyle.

Kurs dla instruktorek winien być zorganizowany z zastosowaniem tego samego systemu co dla mężczyzn. Program, jak sądzę miesięczny, winien obejmować te dziedziny, jakie przewiduje się dla członkiń drużyn żeńskich, naturalnie ze znacznem pogłębieniem i rozszerzeniem przedmiotów. Z konieczności, wobec braku wykwalifikowanych kobiet, kurs ten musi być przeprowadzony przez mężczyzn.

Po ukończeniu Kursu i zdaniu egzaminu, ze stopniem przynajmniej dostatecznym, aspirantki, zaangażowane na posady przez poszczególne Związki Wojewódzkie, byłyby wcielone, jako oddzielne sekcje, do Korpusu tech-

Samborzec	zł. 317,20
Słabuszowice	„ 484,20
Słupcza	„ 418,—
Smerdynia	„ 523 20
Śmiechowice	„ 391,50
Sośniczany	„ 523,20
Strzegom	„ 391,50
Sulisławice	„ 467,45
Świątniki	„ 491,10
Świniary	„ 408,50
Usarzów	„ 352,50
Winiary	„ 182,45
Włostów	„ 562,20
Wysiadłów	„ 484,20
Zbigniewice	„ 340,—
Złota	„ 484,20
Gieraszowice	„ 168,70
Suchowola	„ 500,—
Bogorja (gm. Wiśniowa)	„ 200,—
Czajków	„ 540,—
Jurkowice	„ 500,—
	zł 24.406,75

Pow. stopnicki.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 9.565,42
Brzeziny	„ 244,80
Gacki	„ 150,20
Górka-Zbludowicka	„ 330,—
Koniemłoty	„ 340,—
Nowy-Korczyn	„ 105,—
Oględów	„ 340,—
Pacanów	„ 92,50
Piestrzec	„ 681,30
Solec-Zdrój	„ 381,30
Strożyska	„ 609,20
Biechów	„ 390,—
Nowy-Korczyn	„ 440,—
Piasek-Wielki	„ 540,—
Pacanów	zł. 165,—
Szydłów	„ 340,—
Komorów	„ 440,—
Pacanów	„ 366,40
Słopnica	„ 4.297,10
	zł. 19.818,22

Pow. włoszczowski.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 4.716,70
Chlewska-Wola	„ 165,—
Dzierzgów	„ 129,30
Rokitno	„ 287,50
Dobromierz	„ 340,—
Różnica (szł. roln.)	„ 129,70
Dzibica	„ 505,—
Sokolniki	„ 165,—
Rebelno	„ 207,70
Danków-Duży	„ 455,30
Słupia	„ 222,20
Włoszczowa	„ 680,—
Węgrzynów	„ 490,—
	zł. 8.493,40

Pow. zawierciański.

Od 1 stycznia do 31 lipca	zł. 9.151,30
Blanowice	„ 165,—
Dąbrowno	„ 160,20
Mrzygłów	„ 284,—
Myszków „Światowid”	„ 660,—
Toporowice	„ 165,—
Nowawieś	„ 533,20
Sadowie	„ 533,20
Winowno	„ 668,20
Gniazdów	„ 500,—
Koziegłowy	„ 500,—
Łośnice	„ 200,

nicznego według mego projektu podanego wyżej. Odpowiednie przepisy należałoby wprowadzić do pragmatyki.

Zadania Władz Związkowych.

Po przygotowaniu żeńskiego personelu technicznego, rozwinięciu pewnej propagandy, po przyjęciu tej koncepcji i uchwaleniu regulaminu przez Radę Naczelną, według mego najgłębszego przekonania, rozmach organizacyjny, a co zatem idzie i rozwój drużyn żeńskich, w szybkim tempie posunie się naprzód. W krótkim czasie ziemie Rzeczypospolitej pokryją się gęstą siecią tych placówek, które, w niektórych miejscowościach, zwłaszcza na Kresach, mogą odegrać poważną rolę.

O tym postępie sądzić możemy z dzisiejszego stanu. Choć w tym kierunku dotąd nic się nie robiło, choć biuro Głównego Związku do niedawna odpowiadało Strażom, że niema żadnego regulaminu dla żeńskich drużyn i że żadnych wskazówek udzielić nie może, choć to nie leży w programie poszczególnych Związków Wojewódzkich, to jednak drużyny te samorzutnie zaczynają się tworzyć i nic nie zdoła powstrzymać niewiasty współczesnej od tej siły żywiołowej, jaka ją pcha do pracy społecznej, do służby dla Państwa.

Obowiązkiem Władz Związku jest potok ten skierować we właściwe łożysko i nadać temu ruchowi pożądany dla nas kierunek.

Jak już wspominałem, praca ta jest nie do pomyślenia bez przygotowania żeńskich kadr instruktorskich. W przeciwnym bowiem razie akcja ta może iść fałszywemi torami, obniżając powagę Związku i Korporacji strażackiej.

Poparcie zamierzeń, przy organizowaniu żeńskich drużyn, wymaga również dobro Państwa i bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

Proszę sobie wyobrazić obronę przeciwpożarową na wypadek mobilizacji. Wiadomo, że dziś szeregi strażackie rekrutują się przeważnie z młodzieży w wieku poborowym i z rezerwistów. Na wypadek wojny nie będzie już bezplanowych usiłowań, gdyż druhny będą stanowiły kadry, koło których skupią się zachęcone przykładem inne niewiasty i w ten sposób zastąpi się mężczyzn, powołanych do obrony Kraju.

Przytem nietylko obrona przeciwpożarowa spadnie na ich barki. Trzeba będzie podjąć obronę przeciwgazową, nietylko żeby siebie uchronić, lecz żeby zapewnić ratunek najbliższemu otoczeniu.

Pozostaje w perspektywie również i służba milicyjna.

Trudne to obowiązki, lecz wierzę, że dadzą się wykonać, o ile wcześniej należycie się przygotujemy, o ile urobimy i wychowamy odpowiednio młodzież.

Strażactwo wzięło na siebie rolę wychowawczą społeczeństwa młodszego zwłaszcza i musi ten obowiązek wypełnić, pamiętając na słowa Staszica: „Takie będą zawsze Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży wychowanie“



Marciszów	zł.	500,—
Pomrożyce	„	440,—
Poraj	„	259,40
Toporowice	„	300,—
Winowno	zł.	350,—
Zelisławice	„	250,—
	zł.	15.619,50

Porównawcze zestawienie zasiłków.

przyznanych strażom pożarnym z woj Kieleckiego przez P.Z.U.W. w 1927, 1928 i 1929 r.

Nazwa Okręgu	PRZYZNANO złotych w r. 1927	w r. 1928	w r. 1929	od 1927 do r. 1929	procent 1927	1928	1929	1927/1929	Kolejność między Okręgami, według najmniej wyjednan. sum 1927	1928	1929	1927/1929	Nazwa okręgu
1. Będziński	13.896,60	25.474,65	8.384,11	47.755,36	9,67	11,29	3,92	8,19	15	16	4	15	Będziński
2. Buski	2.538,50	5.900,20	19.818,22	28.256,92	1,76	2,62	9,26	4,84	1	2	15	5	Buski
3. Częstochowski	17.268,80	26.561,50	11.316,70	55.147,00	12,02	11,78	5,29	9,46	16	17	8	16	Częstochowski
4. Jędrzejowski	7.608,00	10,091 30	12 884,80	30.584,10	5,30	4,47	6,02	5,24	9	7	13	8	Jędrzejowski
5. Kielecki	6.846,05	16.241,00	11.633,00	34.720,05	4,76	7,21	5,43	5,95	7	12	10	11	Kielecki
6. Konecki	5.293,50	10.524,80	6.463,05	22.281,35	3,68	4,67	3,02	3,82	5	9	1	4	Konecki
7. Kozienicki	2.765,80	6.136,50	7.441,35	16.343,65	1,92	2,72	3,48	2,80	2	3	3	2	Kozienicki
8. Miechowski	10.471,70	22.190,40	24.225,05	56.887,15	7,29	9,84	11,32	9,75	13	15	16	17	Miechowski
9. Olkuski	13.241,40	20.587,90	10.373,65	44.202,95	9,21	9,13	4,85	7,58	14	14	6	13	Olkuski
10. Opatowski	6.951,00	10.161,00	12.204,30	29.316,30	4,84	4,50	5,70	5,03	8	8	12	7	Opatowski
11. Opoczyński	7.721,00	13.761,30	11.491,40	32.973,70	5,37	6,10	5,37	5,65	10	11	9	10	Opoczyński
12. Pińczowski	9.913,70	7.119,60	11.770,20	28.803,50	6,90	3,15	5,50	4,94	12	4	11	6	Pińczowski
13. Radomski	18.481,45	12.146,35	10.617,10	41.244,90	12,86	5,39	4,96	7,07	17	10	7	12	Radomski
14. Sandomierski	2.983,85	18.511,25	24 406,75	45.901,85	2,08	8,21	11,40	7,87	3	13	17	14	Sandomierski
15. Wierzbnicki	5.664,70	2.743,95	6.875,80	15.284,45	3,94	1,22	3,21	2,62	6	1	2	1	Wierzbnicki
16. Włoszczowski	4.139,20	8.713,90	8.493,40	21,346,50	2,88	3,86	3,97	3,66	4	6	5	3	Włoszczowski
17. Zawierciański	7.934,10	8.671,90	15.619,50	32.225,50	5,52	3,84	7,30	5,53	11	5	14	9	Zawierciański
	143.719,35	225.537,50	214.018,38	583.275,23	po 100%								

Przegląd prasy fachowej.

W numerze 4 **„Strażaka Śląskiego"**, organu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, w artykule wstępnym p. t. „Gazoznawstwo", opisano własności i działanie gazów bojowych.

W dziale urzędowym umieszczono instrukcje do sikawek motorowych. W sprawozdaniu ze Śląskiej Komisji technicznej zobrazowano przebieg szczegółowego badania technicznego i porównawczego ręcznych gaśnic chemicznych.

Pierwszego dnia wysłuchano referatu przedstawicieli poszczególnych firm, drugiego zaś dokonano praktycznych prób gaszenia.

Reprezentant Zjednoczonych Wytwórni Gaśniczych „Mi-Ra" w Warszawie dyr. Haftke w obszerniejszym referacie objaśnił pochodzenie typu, jego konstrukcję, własności chemiczne, konserwację i działanie. W szczególności podkreślił:

a) Typ płynnej gaśnicy „Mi Ra" jest pod wzgledem zasad konstrukcji wewnętrznej i zewnętrznej identyczny z gaśnicą zagranicznego pochodzenia, a znanego p. n. „Minimax".

Jednak, na skutek starań firmy „Mi-Ra" o nieuzależnianie się od patentów zagranicznych, udało się kilka momentów konstrukcyjnych znacznie ulepszyć.

b) Do takich ulepszeń w pierwszym rzędzie zaliczyć należy rozwiązanie zagadnienia tak zwanego „kipienia aparatu" w czasie bezczynnym, gdy gaśnica narażona na przebywanie w zmiennej temperaturze, a zwłaszcza w temperaturze ponad 24⁰ Cels. Fabryka „Minimax" zagadnienie to rozwiązała drogą mechaniczną, przez zastosowanie systemu rurek i powietrznika, odprowadzającego wytwarzające się nieznacznie, lecz stale gazy w tak zw. „dzwonie powietrznym". Uważając to rozwiązanie za sprzeczne z zasadą, iż płyn w gaśnicy winien być hermetycznie zamknięty, Zjedn. Wytw. Gaśn „Mi-Ra" rozwiązały zagadnienie „kipienia" drogą chemiczną, przez zamianę krystalizującego „natrium" na „kaljum" w rozszczynie wypełniającym aparat.

c) Drugim ulepszeniem tego typu gaśnic w fabrykacji „Mi-Ra" jest stosowanie specjalnych chem kaljów do gaśnic niezamarzających w temperaturze poniżej żera aż do 30 stopni Cels. Gdy w gaśnicach „Minimax" ładunki niezamarzające wymagają aparatu specja nej konstrukcji, w gaśnicach „Mi-Ra" gaśnice typu niezamarzających są identyczne z gaśnicami typu normalnego.

d) Warunki fabrykacyjne utrudniają wykonanie idealnie gładkiego kołnierza siatki, zamykającej szklaną butlę z ładunkiem reakcyjnym. Niedomagania te fabryka „Mi-Ra" rozwiązała drogą specjalnego, opatentowanego ulepszenia konstrukcyjnego, zapobiegającego przeciekaniu zawartości gaśnic przez dławnicę

e) Obok powyższych głównych ulepszeń o charakterze zasadniczym, Zjedn. Wytw. Gaśnicze „Mi-Ra" zastosowały szereg drobnych udoskonaleń w samym aparacie i wieszaku.

f) Reprezentant dyr. Haftke zwraca uwagę Śl. Kom. Techn. na moment konserwacyjny, iż firma przez cały okres trwania gwarancji, stale kontroluje przez swych przedstawicieli sprawność i gotowość do użytku swych gaśnic, zaś po okresie gwarancyjnym przeprowadza na wezwanie, na własny koszt, próby wytrzymałości aparatu na ciśnienie.

g) Gaśnice specjalne „Tetra", gaszące czterochlorkiem wszelkiego rodzaju pożary, nie wyłączając płynów łatwopalnych (oprócz spirytusu), karbidu i innych, są identyczne z tego typu gaśnicami wyrobu zagranicznego, a różnią się

jedynie stanem ładunku, wywołującego ciśnienie. Gdy bowiem zagraniczna wytwórnia stosuje chemikalja ładunku w stanie płynnym, wytwórnia krajowa te same chemikalja stosuje w stanie stałym (sproszkowanym), co wielokrotnie dowiodło praktycznie większej trwałości. Reprezentant zwraca uwagę na absolutną nieprzewodność prądu elektrycznego w strumieniu czterochlorku, nawet rzędu kilkudziesięciutysięcy volt.

h) Niezależnie od małych 1-o litrowych ręcznych gaśnic chemicznych patentu „Tetra" dla celów samochodowych, firma wprowadziła na rynek dla tych celów gaśnice samoczynne syst. „Phylax" o pojemności 1 litra płynu gaśniczego i gaszące pożary motorów w przeciągu maximum 5 sekund od momentu ukazania się płomienia na karburatorze, lub fartuchu motoru samochodowego.

Pan Cz. Miarczyński opisał obszernie gaśnice chemiczne pianowe wyrobu F-my „Polski Knock Out". W szczególności podkreślił:

a) Gaśnice pianowe „Polski Knock Out" są patentu francuskiego i działają za przewróceniem aparatu wydzielając pianę, która gasi zarówno pożar ciał stałych, jak niemniej płynów łatwopalnych.

b) Obok gaśnic normalnych, firma produkuje gaśnice do przewożenia zdolne, gdzie jeden ze składników chemicznych zamyka się wewnątrz gaśnicy specjalnym zaworem. Dopiero po otwarciu rzeczonego zaworu można daną gaśnicę uruchomić.

c) Dla celów gaszenia pożarów w obecności prądu elektrycznego, firma wprowadza ręczne gaśnice różnej wielkości, zawierające czterochlorek. Uruchomienie tych gaśnic, a ściślej spowodowanie wytrysku następuje nie drogą rozbicia specjalnego ładunku chemicznego, lecz przez pompowanie powietrza do wewnątrz gaśnicy, które wytłacza nazewnątrz płyn gaśniczy.

Pan Miarczyński stwierdza — wbrew rozgłaszanym opinjom — że chemikalja, stanowiące zawartość gaśnic „Polski Knock Out", nie są kwasami. Na zapytanie — dlaczego wewnętrzna armatura gaśnicy jest ołowiana — odpowiada, iż przeciw ujemnemu działaniu wody.

Reprezentant Polskiej Wytwórni Przyrządów Ratowniczych Dr. Chrobok, w obszernie ujętym referacie objaśnia zasady taktyczne, stanowiące podstawy operowania ręcznemi gaśnicami chemicznemi typu proszkowych. Wyrabiane przez reprezentowaną firmę gaśnice proszkowe mają nazwę „Uniwersalna", gaszą one bowiem wszystkie, bez wyjątku, rodzaje pożarów. Zarówno ciał stałych, płynnych, jak niemniej chemicznych związków.

a) Proszek, stanowiący zawartość gaśnicy, nie przewodzi prądu elektrycznego ze względu na swą absolutną hygroskopijność.

b) Proszek gaszący nie niszczy przedmiotów gaszących, bowiem jest absolutnie suchy więc nie moczy tkanin, ani papieru. Po ugaszeniu pożaru łatwo można usunąć pył proszkowy, nagromadzony na przedmiocie płonącym i sąsiednich.

c) Obłok proszku, wyrzuconego z energją w kierunku pożaru, zwłaszcza w zamkniętych ubikacjach, pozwala ratownikowi dostatecznie zbliżyć się do źródła ognia.

d) Przeciwko nasycaniu się proszku u wylotu gaśnicy wilgocią, co spowodowaćby mogło skluszczenie, chroni specjalna, gumowa zatyczka. Również skutecznie chroni od podobnych następstw korek woskowy.

Na pytania zadane przez członków Śląskiej Komisji Technicznej i gości, referent Dr. Chrobok wyjaśnia:

e) Butle z kwasem węglowym, służącym do wyrzucania z aparatu proszku gaśniczego, ładowane są do 40 atm. ciśnienia wewnętrznego. Każda butla stalowa, po jej wyprodukowaniu, badana jest na wytrzymałość 180 atmosfer wewnętrznego ciśnienia. Hermetyczność obsady armatury i zaworów badana jest w fabryce każdorazowo po naładowaniu butli kwasem węglowym, drogą kilkudniowej obserwacji.

f) Celem uchronienia się przed złośliwem rozładowaniem aparatu, względnie butli, zawierającej kwas węglowy pod ciśnieniem, po zawieszeniu aparatu w miejscu jego przeznaczenia, zakłada się ochraniacz na kółko zaworu (kranu) butli i plombuje. Niezależnie od tego, należy co pewien czas badać dokładnie ciśnienie kwasu drogą ważenia butli.

g) Dla celów samochodowych, aparaty proszkowe „Uniwersalna" budowane są o mniejszej pojemności, a butle z kwasem węglowym lokowane są wewnątrz aparatu.

Po wysłuchaniu powyższych opisów, Komisja Ekspertów przystąpiła do szczegółowego badania ręcznych gaśnic chemicznych, „Mi-Ra", „Tetra" i „Uniwersalna" według następującego programu:

a) jakość materjału naczynia gaśnicy i armatury;
b) trwałość farby, pokrywającej aparat;
c) ścisłość ołowienia aparatu i armatury;
d) czystość wykonania i zabezpieczenia armatury;
e) jakość typów gaśnic zwykłych i niezamarzających;
f) zabezpieczenie na wpływy atmosferyczne i temperatury;
g) chemiczna trwałość zawartości gaśnic;
h) długość i wysokość wytrysku środka gaśniczego;
i) zawartość prądu i siła uderzenia w przedmiot gaszony;
k) nieszkodliwość kwasów zawartych w gaśnicy;
l) jakie ciała dana gaśnica gasi.

Uzupełniają numer korespondencje ze Straży.

Numer „Strażaka Śląskiego", poświęcony został Walnemu Zebraniu rybnickiego powiatowego Związku.

W Nr. 2 **„Strażactwo Zawodowe"**, w artykule wstępnym, p. J. Sztromajer powraca do dawno pogrzebanego projektu założenia szkoły pożarniczej. Szkoły takiej dotąd niema zagranicą, a istniejąca przed wojną w Rosji, nie wykazała dodatnich rezultatów, gdyż przy studjowaniu pożarnictwa, nie można się ograniczyć do teorji, lecz trzeba nabyć doświadczenia podczas praktyki.

K. Szpaczyński, w interesującym artykule, obrazuje niebezpieczeństwo pożarowe w kinoteatrach.

Przez aparat projekcyjny przesuwa się film w postaci wstążki około 2 cm szerokiej, a długiej nieraz aż 900 mtr. Taśma filmowa sporządzona jest z bardzo łatwozapalnego materjału, a mianowicie celuloidu. Celuloid otrzymujemy z mieszaniny bawełny kleinowej z kamforą, lub nitronaftaliną. Pochodnemi bawełny kleinowej czyli dwuazotanu celulozy jest trójazotan celulozy ($C_6 H_7 O_5 NO_2/_3$), zwany także bawełną strzelniczą, lub piroksyliną. Z tego zestawienia widzimy, jaki stopień niebezpieczeństwa zawierają taśmy filmowe.

Taka taśma rozkłada się już przy $+90^0$, a przy $+140^0$ poczyna się palić płomieniem dość żywym, wytwarzając wielką ilość gęstego czarnego dymu.

Film, zrobiony z tak łatwozapalnego materjału, naświetlany jest w aparacie projekcyjnym silnem łukowem, albo żarowem światłem elektrycznem, które w miejscu przesuwania się filmu w aparacie posiada około 1000^C temperatury. Skoro film tylko na jedną sekundę zatrzyma się w okienku aparatu, poczyna natychmiast płonąć. Ażeby temu zapobiec, powinno w przeciągu jednej sekundy przesunąć się przez okienko aparatu najmniej 16 obrazków. Przy teraźniejszych urządzeniach mechanicznych wstęga filmowa przesuwa się z szybkością do 30 obrazków na sekundę.

Wskutek tego szybkiego przesuwania się wstęgi, chociaż każde miejsce jej przebywa pod wpływem gorących promieni około $^1/_{20}$ sekundy i jest już średnio nagrzane, jednakowoż nie zdoła się w tak krótkim czasie zapalić. W chwili jednak, kiedy z powodu jakichkolwiek bądź przyczyn film zatrzyma się na dłuższy czas, niż na jedną sekundę, panująca tam wysoka temperatura lampy łukowej, lub żarowej powoduje natychmiastowe zapalenie się wstęgi.

Przebieg tego zapalenia przedstawia się następująco. Początkowo obrazek staje się zamglony, następnie przekształca się w małe chmurki dymowe, wreszcie poczyna się palić. Rozumie się, że cały ten przebieg odbywa się bardzo szybko.

Jeżeli sobie wyobrazimy, że mały taki, ledwo poczynający się palić, obrazek o wymiarach 2 cm. X 2,5 cm. przepuszczony jest przez 100-krotnie powiększającą soczewkę — to nic dziwnego, że zgromadzona na widowni publiczność ujrzy równocześnie na ekranie pożar sto razy większy, niż jest w rzeczywistości. Zrozumiałe jest, że osoby więcej nerwowe, widząc tak powiększony pożar, wywołują w jednym momencie popłoch, który udziela się otoczeniu i cała publicznośc kinoteatru w panice ucieka z sali. Silniejsi roztrącają i tratują słabszych, a pisk, wołania i ciemność powiększają grozę.

W ostatnich czasach powstało wiele wynalazków, które częściowo zapobiegają zapaleniu się filmu w miejscu, gdzie jest on najsilniej nagrzany przez lampę elektryczną.

Następnym wynalazkiem jest t. zw. „thermosafetygraf". Jest to specjalny aparat, który organicza niebezpieczeństwo pożaru do jak najmniejszego stopnia. Działanie jego polega na tem, że automatycznie odcina nożycami część zapalonej wstęgi, a następnie zaświeca światło na sali widzów i dzięki temu zapobiega popłochowi.

Jednakowoż wszystkie te wynalazki nie zapobiegają całkowicie zapaleniu się filmu.

W razie zapalenia, a nawet spalenia się rolki filmu, złożonej na aparacie projekcyjnym, zdarzenie to nie przedstawia dla publiczności większego niebezpieczeństwa. Zgromadzona na sali publiczność może zupełnie spokojnie pozostać na swoich miejscach, ponieważ powstały w ogniotrwałej operatorni pożar nie może bezwarunkowo dostać się do sali widzów, a wszystkie nieszczęśliwe wypadki powodują tylko popłoch.

Pan Tuliszkowski w dalszym ciągu artykułu „Trzy najpraktyczniejsze przyrządy ratunkowe", podaje instrukcję do ćwiczeń z przyrządem „Höniga".

W wzmiance „Motoryzacja Straży Pożarnych w miastach powiatowych", p. J. Kowalewski (technolog), nawołuje do wykorzystywania zasiłków z P. Z. U. W. na kupno motorowych wozów rekwizytowych i sikawek, ubolewa, że w sprzęt taki już się zaopatrzyły niektóre wiejskie straże, wtedy, gdy ich nieposiadają wszystkie miasta. Słabo ujęte to wypracowanie, nadawałoby się raczej do organów straży ochotniczych, gdyby nie poniższe wzmianki:

„W celu racjonalnego posunięcia tej sprawy naprzód, strażackie czynniki, zainteresowane, powinny same tę sprawę dźwignąć; **bo któż się o to zatroszczy, jeżeli nie my zawodowcy?** Nadmieniam, że w naszych miasteczkach, Straże ogniowe ochotnicze, które w przeszłości i obecnie tak zaszczytnie dzierżą sztandar św. Florjana, **siłą rzeczy, pozostaną jako rezerwa dla owocnej pracy Straży zawodowych i pogotowia".** Ano podobno dobre mniemanie o sobie, to połowa szczęścia.

W artykule „Nie sądźmy tak surowo", p. Waligóra polemizuje z p. Tuliszkowskim w sprawie wykonywania sprzętu samochodowego w warsztatach przy Strażach zawodowych, dowodząc, że p. Tuliszkowski krytykę swą ujął drugostronnie, pomijając dodatnie strony tego przedsięwzięcia.

W odpowiedziach na zapytania zawodowe, redakcja wyjaśnia, jak powinny być okładane belki i krokwie około kominów, oraz, że na II Zjeździe Straży Pożarnych na zasadzie referatu „Ujednostajnienie węży tłocznych i łączników" uchwalono uznać za normalne węże 2 calowe.

Opis pożaru i przegląd pism i wydawnictw zamykają numer.

DZIAŁ URZĘDOWY.

W sprawie kursu instruktorskiego

Okólnik Nr. 20.

Uzupełniając okólnik Nr. 8, zamieszczony w Nr. 2 „Życia Strażackiego" komunikujemy, że organizowany przez Główny Związek Straży Pożarnych kurs instruktorski rozpocznie się **w Lublinie dnia 1 kwietnia r. b.**

Okólnik Nr. 21

Dotychczasowe legitymacje służbowe personelu Korpusu technicznego zostały unieważnione i zamienione na nowe, typu książeczkowego. Nowe legitymacje winny być corocznie w styczniu prolongowane stemplem i podpisem Naczelnego Inspektora

Bez właściwej legitymacji wzbronione są jakiekolwiek czynności z zakresu pracy pożarniczej.

Okólnik Nr. 22

W celu zapobiegania panice i pouczenia młodzieży szkolnej, jak należy się zachować w razie pożaru, wskazane jest urządzanie przynajmniej raz do roku w szkołach fałszywych alarmów. Alarmy takie winny polegać na niespodzianem ukazaniu się w drzwiach klasy strażaka w uniformie i zaalarmowaniu bekadłem, dzwonkiem, lub okrzykiem „pali się".

Alarmy takie winny być urządzane z całą ogl꿏dnością w celu uniknięcia wypadku na odpowiedzialność naczelnika Straży, jedynie po uprzedniem pouczeniu młodzieży szkolnej przez Kierownictwo Szkoły, że w razie pożaru, lub alarmu, należy szybkim krokiem w szeregu, lub dwójkach opuścić budynek, nie tłocząc się we drzwiach i na schodach.

Alarmy takie mogą być urządzane po uzyskaniu zezwolenia od Kierownictwa Szkoły, stosownie do komunikatu, wydanego przez p. Kuratora Okręgu Szkolnego w Krakowie, podanego poniżej.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO
L. O. 620/30.

Odpis z odpisu.
Kraków, dn. 6 marca 1930 r.

KOMUNIKAT

Związek Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego w Sosnowcu zwrócił się do Kuratorjum z propozycją, aby kierownicy szkół, tak powszechnych jak i średnich, przy współudziale przedstawicieli miejscowych Straży Pożarnych urządzali od czasu do czasu w szkołach fałszywe alarmy, po uprzedniem pouczeniu młodzieży, że w razie pożaru w szkole, należy szybkim krokiem w szeregach, lub dwójkach opuścić budynek nie tłocząc się w drzwiach. Próby takie polegałyby na niespodziewanem ukazaniu się w klasie strażaka w uniformie i zaalarmowaniu bekadłem, dzwonkiem, lub okrzykiem „pali się".

Zawiadamiając o powyższem, Dyrekcje gimnazjów, seminarjów nauczycielskich, Szkół zawodowych, oraz Inspektoraty szkolne na obszarze Województwa Kieleckiego, Kuratorjum pozostawia decyzji Dyrekcji i pp. Inspektorów szkolnych zarządzenia t.zw. fałszywych alarmów pożarowych.

Kurator Okręgu Szkolnego *Dr. T. Kupczyński.*

Absolwenci kursu Przeciwgazowego.

Poniżsi oficerowie Korpusu inspekcyjnego Związku Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego ukończyli kurs przeciwgazowy w Kielcach otrzymując dyplom instruktora I kategorji i odpowiednią odznakę tegoż.

Grzędzińska Halina, mł. instruktorka Zw. Kieleckiego, Hoffman Stanisław, mł. instruktor Okręgu w Jędrzejowie, Jurkowski Konstanty, instruktor Okręgu w Kielcach, Kalkowski Nikodem, instruktor Zw. Kieleckiego w Sosnowcu, Kowalczyk Bolesław, st. instruktor Okręgu w Kozienicach, Kurcweg Herman, st. instruktor Okręgu w Pińczowie, Mikurda Stanisław, mł. instruktor Okręgu w Radomiu, Perkowski Ryszard, hon. st. instruktor Okręgu w Opocznie, Plebanek Józef, instruktor Okręgu w Będzinie, Szwaja Stanisław, instruktor Okręgu w Częstochowie, Trzaskalski Kazimierz, instruktor Okręgu we Włoszczowie, Urbański Ignacy, st. instruktor Okręgu w Busku-Zdroju, Urbański Władysław, st. instruktor Okręgu w Sandomierzu.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ZDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI.
Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki 30. Radom, ul. Lubelska № 46. Telefon № 497.